W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek 4 listopad, 1940r. Nr.59.

T E L E G R A M Y.

WOJNA WŁOSKO GRECKA.

Grecy zatrzymują atak włoski.

Ateny, 2.XI.(Reuter). Po pierwszych czterech dniach konfliktu korespondent wojenny Ag.Reutera nadesłał następujące omówienie przebiegu walk na froncie włosko-greckim:

Czwartkowe działania na pograniczu grecko-albańskim uważać można za zupełnie zadawalające z punktu widzenia greckiego. Nietylko odparto wszystkie ataki Włochów tak, iż nie mogli się oni posunąć ani o jeden kilometr, ale ilekroć razy Grecy podejmowali kontrataki, mogli posunąć się naprzód bez wielkiej trudności.

Podejmując swe jałowe wysiłki, Włosi posługiwali się trzema rodzajami broni. Najpierw lekkie czołgi przystąpiły do akcji na zachodnim odcinku nad wybrzeżem, lecz wobec tego, że droga, którą zamierzali się posuwać, była wąska i teren nie pozwalał na rozwinięcie szerszego frontu, wszystkie ich usiłowania okazały się próżne. Następnie kawaleria włoska próbowała przeprawić się przez rzekę i wedrzeć się w głąb odcinka nadbrzeżnego, aby dotrzeć do ko[illegible]a głównych greckich linii obronnych. Te nowe próby również zawiodły i Włosi zostali odparci, ponosząc znaczne straty. Ich trzecie usiłowanie polegało na użyciu nieregularnych oddziałów albańskich, walczących pod dowództwem włoskich oficerów. Odparto one zostały w ten sam sposób. Kilku żołnierzy włoskich wzięto podczas tych operacji do niewoli.

Dzielne małe lotnictwo greckie w dalszym ciągu wykazuje inicjatywę, atakując lotniska włoskie. Z trzech bombowców greckich, które zaatakowały posuwające się oddziały włoskie, jeden nie powrócił do bazy. W drodze powrotnej zaatakowany został przez 12 włoskich samolotów myśliwskich.

Teren, na którym toczą się walki jest opustoszały, skalisty i bardzo nierówny. W oddali rozciągają się góry. Na pustkowiu gdzieniegdzie jaśnieją większe zielone plamy rzadkich krzewów i szarych zarośli, które kontrastują z stokami o czerwonawej barwie. Małe wioski pną się na okolicznych zboczach. Nie ma żadnej większej drogi, są tylko ścieżki i tu i owdzie nieliczne mostki przerzucone nad stromymi jarami.

Włoska oficjalna Ag.Stefani podaje, że włoskie natarcie w Grecji zwrócone jest w dwuch kierunkach: ze strefy w Agirocastro do Janiny i z Koritza do Floriny. Agencja opiera swe doniesienie na sprawozdaniach włoskich korespondentów wojennych.

W piątek rano zarządzono w Atenach dwa alarmy przeciwlotnicze: jeden trwał godzinę, a drugi półtorej godziny.

Piątkowy komunikat naczelnego dowództwa greckiego.

Ateny, 2.XI.(Ag.Ateńska). Komunikat naczelnego dowództwa greckiego, wydany w nocy z piątku na sobotę, brzmi:

"Na froncie w Epirze ożywione walki artyleryjskie. Na odcinku Floriny nasze oddziały przełamawszy silny opór nieprzyjaciela, wdarły się na 5 km.w głąb terytorium albańskiego i zawładnęły po walce

na bagnety umocnionymi pozycjami nieprzyjacielskimi. Wzięliśmy do niewoli 9 oficerów, 153 żołnierzy i 100 sztuk zwierząt jucznych.

Naloty nieprzyjacielskie zwrócone były przede wszystkim przeciwko ludności cywilnej. Włosi bombardowali i ostrzeliwali z karabinów maszynowych 15 miast i miasteczek. Zabitych było 90 osób, a rannych ogółem 209 z pośród ludności cywilnej. Szereg budynków uległo zniszczeniu, w tym dwie kliniki szpitalne i jedna szkoła. Samoloty włoskie, które bombardowały Korfu, zaopatrzone były w znaki greckie.

Nasze lotnictwo dokonało szereg cennych lotów rozpoznawczych i z powodzeniem bombardowało z niskiego pułapu lotnisko w Koritza, jak również skupienia zmotoryzowanych transportów w Epirze. Wszystkie nasze samoloty powróciły nienaruszone do swych baz. Jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski został strącony, a pilot wzięty do niewoli. Widziano jak jeden bombowiec włoski spadł w płomieniach w pobliżu linii nieprzyjacielskich".

Grecy przystępują do ostrzeliwania albańskiego m.Koritza.

Piechota grecka atakiem na bagnety zdobyła w piątek górę wysokości 4.995 m., z której są w stanie ostrzeliwać ogniem artyleryjskim albańskie miasto Koritza. Strzelcy greccy rzucili się do szturmu przeciwko wojskom włoskim ze słynnym okrzykiem wojennym na ustach "Aeras" (co oznacza: Więcej powietrza).

Wzmożona działalność lotnictwa włoskiego nad Grecją.

Działalność lotnictwa włoskiego przeciwko Grecji została wzmożona w ciągu piątku. Miały miejsce naloty na Ateny, Saloniki, Korfu i Larissa. W Salonikach było 40 zabitych i 80 rannych i wzniecono pewną liczbę pożarów. W Korfu było 5 zabitych i 26 rannych. Największa liczba ofiar miała miejsce w centrum miasta, zdala od wszelkich obiektów wojskowych. Dziewięć samolotów zrzuciło 32 bomby na ważny węzeł komunikacyjny w Larissa. Jeden żołnierz i 4 osoby cywilne zostały zabite, a 2 żołnierzy i 1 żandarm ranni.

Bombardowanie Korfu przez samoloty zaopatrzone w znaki greckie wskazuje na to, do jak podstępnych i tchórzliwych metod działania uciekają się Włosi, podczas swych nalotów, zwróconych zresztą przeważnie przeciwko bezbronnej ludności cywilnej.

Według dalszych doniesień podczas licznych nalotów podjętych przez Włochów w piątek nad Grecją, w Pireusie trzy osoby zostały lekko ranne. W ciągu 4 nalotów na Saloniki było 54 zabitych i [illegible] rannych, w tym 4 żandarmów. Bombardowany był jeden kościół i wzniecono 5 pożarów, które zostały zlokalizowane. Czternaście bomb nie eksplodowało. Podczas nalotu na Larissę było 14 zabitych i 10 rannych. W wyniku 5 nalotów na Korfu było 8 zabitych i 87 rannych. Bombardowana była m. in. dzielnica żydowska. W Canea było po nalocie 6 zabitych i 25 rannych. W Koryncie jest jedna osoba zabita. Nalot na Metsovo nie pociągnął za sobą żadnych strat. Podczas dwuch nalotów na okręg Megary bomby spadły na pola, w czasie zaś dwuch nalotów na Castoria bomby wpadły do jeziora. Nalot na Teby nie wyrządził żadnych szkód. W Milea de Metsovo zburzone zostały dwa sklepy. Bomby zrzucone podczas nalotu w Retimi na Krecie wpadły do morza. Żaden obiekt wojskowy nie został trafiony.

Grecy posuwają się w głąb terytorium nieprzyjacielskiego.

Londyn, 3.XI. (Reuter). Według sobotnich informacji z kół wojskowych, Grecy wdarli się na około 5 km w głąb terytorium albańskiego na odcinku Florina. Wojska postępują główną drogą wiodącą z Floriny do Bitloj. W bardziej na południe położonym okręgu Pindu, gdzie Grecy początkowo wycofali się po utarczkach przednich straży, obecnie po otrzymaniu posiłków, zaczęli wypierać Włochów. Grecy dotrzeć mieli już do łańcucha gór Pindu.

Włosi ze swej strony podobno przygotowują większe natarcie na odcinku wybrzeża, dokąd skierowali artylerię i dla której przygotowują stanowiska. Jest to miejsce najbardziej nadające się do podjęcia przez Włochów akcji na większą skalę.

Były poseł albański w Grecji Kemal Messare przebywający w Atenach, przesłał premierowi greckiemu gen. Metaxasowi list, w którym oświadcza, że przeważająca większość narodu albańskiego z niecierpliwością czeka na stosowną chwilę, gdy po uzyskaniu niezbędnych środków ku temu będzie mógł uwolnić kraj od jarzma włoskiego.

Sobotni komunikat greckiego dowództwa.

Ateny, 3.XI. (Ag.Ateńska). Komunikat greckiego naczelnego dowództwa wydany w nocy z soboty na niedzielę, brzmi:

"Na fronie pod Epirem i w zachodniej Macedonii rozgrywają się ostre walki artyleryjskie. Zajęte przez nasze wojska stanowiska na terytorium albańskim zostały utrzymane pomimo niezwykle silnego przeciwdziałania nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerii i lotnictwa.

Bombardowaliśmy z powodzeniem lotnisko w Koritza i Argyrokastron, niszcząc szereg samolotów nieprzyjacielskihh znajdujących się na ziemi. Wzniecono również pożary zbiorników i składów benzyny i zauważono wybuch kilku pożarów w zabudowaniach na lotnisku. Skupienia wojsk i stanowiska artylerii nieprzyjacielskiej były skutecznie bombardowane przez nasze samoloty. W ciągu walk w powietrzu strącono 4 bombowce nieprzyjacielskie. Brak dwuch naszych samolotów.

Lotnictwo nieprzyjacielskie kontynuowało swe ataki zwrócone przeciwko ludności cywilnej. Miasta Saloniki, Patras i okolice, Korfu, Janina, Canae oraz inne miasta i miasteczka były bombardowane, przy czym nie został trafiony żaden obiekt wojskowy. Jest pewna ilość zabitych i rannych z pośród ludności cywilnej. Kilka gmachów uległo zburzeniu".

Zjednoczony naród grecki stawia skuteczny opór Włochom.

Specjalny korespondent wojenny Ag.Reutera Maurycy Lovell w swoim sprawozdaniu z pierwszego tygodnia wojny grecko-włoskiej pisze m.in., że po 6 dniach walki Grecja jest równie zjednoczona i zdecydowana, jak w chwili, gdy poraz pierwszy zabrzmiały syreny alarmowe w ubiegły poniedziałek. W chwili gdy nadeszła do Aten wiadomość o wspaniałym ataku greckich euzonów (strzelcy helleńscy), którzy bagnetami torują sobie na północnym pograniczu drogę w głąb terytorium nieprzyjacielskiego, olbrzymi wodnopłatowiec brytyjski typu Sunderland, noszący na sobie ślady przebytych walk, zatoczył koło nad Akropolem. Huk jego motorów podczas przelotu na nieznacznej wysokości nad Atenami był symbolem tego, że dane przyrzeczenia, dziś stały się już czynem.

Sposób prowadzenia dotychczasowych działań przez Włochów budzi zdziwienie w kołach oficjalnych. Pomimo swej przewagi w powietrzu Włosi nie podejmowali przez 5 dni ataku na główne linie greckie i ośrodki komunikacyjne w Larissa. Północna przełęcz o decydującym znaczeniu, która prowadzi do Floriny, jest nadal w rękach greckich i typ czołgów użytych przez Włochów okazał się zupełnie nieprzydatny w tym terenie.

Możliwym jest, że Włosi zostali wprowadzeni w błąd co do jedności i zdecydowania Greków do prowadzenia walki. Duch panujący w Atenach jest znakomity. Obecność oficerów armii i marynarki brytyjskiej na ulicach miasta uważana jest za znak, że w ciągu najbliższych 24 godzin nadejdą wiadomości o udzielonym Grecji konkretnym poparciu wojskowym. Wszelkie tarcia wewnętrzne w Grecji zniknęły. Panuje jednomyślne zdecydowanie przetrzymania wszystkich okropności, celem uratowania honoru i wzięcia udziału w ostatecznym zwycięstwie.

Nawet wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Niemcy nie byłaby w stanie zachwiać ducha Greków i skłonić ich do poddania się. Pomimo nieustającej propagandy na rzecz wszczęcia akcji mediacyjnej między Grecją i Włochami, koła miarodajne nie wykluczają możliwości zerwania w najbliższych dniach stosunków między Grekami i Niemcami.

W.Brytania niesie czynną pomoc wojskową Grecji.

Londyn, 3.XI. (Reuter). Pierwszy Lord Admiralicji A.V.Alexander oświadczył podczas niedzielnego przemówienia przez radio m.i., że:

"Marynarka brytyjska znajduje się już na wodach greckich. Pomoc lotnicza została udzielona. Oddziały brytyjskie wylądowały na terytorium greckim. Uczynimy wszystko, co tylko będzie w naszej mocy aby przyjść z pomocą Grecji".

Mówca przytoczył następujące motywy, które przemawiają za zaufaniem w ostateczne zwycięstwo; zadanie decydującego ciosu przez młode lotnictwo brytyjskie niemieckiej wojnie błyskawicznej, nieskończenie bardziej skuteczne bombardowanie przez RAF niemieckich obiektów wojskowych, niż bezlitosne bombardowanie ludności w Anglii przez Niemców, zakończenie wyszkolenia i zaopatrzenia olbrzymich dodatkowych sił lądowych, które nie szczędzą wysiłków, aby okazać się godnymi powierzonych sobie zadań, przyspieszenie produkcji materiału wojennego i zwiększenie ilości budowanych nowych jednostek przeznaczonych dla floty wojennej i marynarki handlowej.

P R Z E G L Ą D P R A S Y.

W artykule p.t. Jugosławia i Turcja oddają cenną przysługę Grecji, "Le Journal d'Egypte" pisze:

Panuje powszechne zdziwienie, że Jugosławia i Turcja nie walczą wspólnie z Grecją. Życzliwa neutralność tych państw jest niezmiernie ważnym czynnikiem dla Grecji. Popatrzmy na mapę i pozycję Jugosławii i Turcji. Jugosławia pozostaje neutralną, nie będąc wspólnikiem agresji. Poza tym w sposób wyraźny dała do zrozumienia zarówno Italii jak i Rzeszy, że nie pozwoli w żadnym wypadku na pogwałcenie swojej niezależności.

Jugosławia nie pozwoli, by przez jej terytorium przemaszerowała armia, spiesząca z pomocą oddziałom włoskim znajdującym się w Albanii celem zgniecenia oporu Greków masą ludzi i czołgów.

Neutralność i zdecydowana postawa Belgradu do obrony rozwiały nadzieje Włochów na wykorzystanie pozycji jugosłowiańskiej przeciw Grekom.

Stanowisko Jugosławii zmusiło Italię do zaopatrywań armii albańskiej drogą morską. Greckie bazy morskie pozwolą Anglikom na stałą i łatwą kontrolę drogi Brindisi - Valona (Włochy - Albania).

Turcja pilnuje Bułgarii. Król Borys ogłosił neutralność i należy wierzyć, że Bułgaria pozostanie wierną oświadczeniu swojego monarchy.

Interwencja armii tureckiej przewidziana jest na wypadek, gdyby Niemcy usiłowali zaatakować Grecję od strony granicy bułgarskiej. To zjawisko może nastąpić tylko wtedy, gdyby Niemcy, albo pogwałcili neutralność Bułgarii, albo też uzyskali zgodę Sofii na prawo przemarszu. Stanowisko Jugosławii i Turcji lokalizuje walkę do frontu albańskiego i stwarza dla Włoch niezmiernie uciążliwą sytuację. Gdyby natomiast państwa te przystąpiły do wojny dałyby tym samym Rzeszy pretekst do wmieszania się w walkę, co spowodowałoby naruszenie neutralności Jugosławii i Bułgarii, którą dotychczas Niemcy szanują.

Ograniczenie wojny włosko-greckiej do terenów albańskich bezdroży daje Grecji poważne szanse na wygranie wojny lub przedłużenie konfliktu w nieskończoność, czego w żadnym wypadku nie życzy sobie Mussolini. Armii włoskiej przeciwstawia się równa o ile liczebnie nie większa armia grecka.

Dlatego właśnie stanowisko Turcji i Jugosławii stwarza zaporę przeciw innej, ewentualnej agresji i pozwala Grecji na skierowanie gros swych sił na jeden front.

Z przebiegu walk można śmiało wnosić, że nie jest to pochód łatwy dla "niezwyciężonych" kohort faszystowskich jak im chciał go widzieć Duce. Zaistnieć może chwila kiedy Mussolini nie mogąc zdobyć Grecji odwoła się o pomoc armii i lotnictwa niemieckiego. Będzie to jednak świadectwem słabości i niedołęstwa armii włoskiej.

---oooOooo---

P O L S K A

pod okupacją niemiecką i rosyjską.

C.d.

Front jednolity.

Zarówno z okupacji niemieckiej jak i z rosyjskiej dochodzą wiadomości o równej, jednolitej i zdecydowanej postawie całego społeczeństwa polskiego wobec najeźdźców. Mowy nie ma o żadnych próbach porozumienia lub jakiejkolwiek współpracy między Polakami a Niemcami lub bolszewikami.

O ile w pierwszych miesiącach okupacji wskutek szalejącego terroru przychodzić mogło niektórym ludziom do głowy, z najbardziej zresztą patriotycznych pobudek, że stworzenie jakiejś polskiej reprezentacji wobec najźdźców mogłoby może złagodzić nieco metody ich postępowania, o tyle obecnie nikt się co do zmiany metod niemieckich lub rosyjskich nie łudzi.

Jedynym środkiem, jedyną drogą zmian - jest tylko zwycięstwo. Wierzy w nie cały naród i trwa w oczekiwaniu, z postanowieniem wytrwania do końca.

Do Polski przed bombami R.A.F.

Od paru tygodni zjeżdża do Polski (okupowanej przez Niemcy) coraz więcej Niemców, uciekających z Rzeszy przed, lub na skutek bombardowania. Przyjeżdżają przeważnie bez żadnych rzeczy, nierzadko w szlafrokach lub piżamach. W okolicach Częstochowy i Piotrkowa pojawiło się ostatnio wielu uciekinierów z Nadrenii.

W ciągu ostatniego tygodnia do Warszawy napływają Niemcy z Berlina. Lokowani są na Żoliborzu, z którego Polaków władze niemieckie wysiedlają, tworząc tam dzielnicę niemiecką.

Z n a m i e n n a w i z y t a.

W dniach 5 i 6 października b. r. bawił w Warszawie szef kancelarii Hitlera "Reichsleiter" Filip Bouhler. Wraz z nim przyjechało paru wyższych urzędników z kancelarii kanclerskiej. Dygnitarze ci, jak mówią komunikaty oficjalne, omawiali szereg ważnych spraw z gubernatorem dystryktu warszawskiego, przy czym odbyli również w sprawach służbowych wycieczkę do Lublina.

W Warszawie rozeszły się w związku z tym pogłoski, że Hitler przewiduje możliwość przeniesienia swej siedziby do Warszawy, gdy w Berlinie będzie za gorąco.

---oooOooo--- D.c.n.

Turcja państwem niewalczącym, sprzyjającym W.Brytanii i Grecji.

Stambuł, 2.XI. (Reuter). Prezydent republiki tureckiej Inoenu wygłosił w piątek na otwarciu zimowej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego doniosłe przemówienie, w którym określił stanowisko Turcji wobec konfliktu grecko-włoskiego.

"Turcja zajęła stanowisko państwa niewalczącego - oświadczył prezydent turecki. Stanowisko to nie powinno być przeszkodą w utrzymaniu normalnych stosunków ze wszystkimi państwami, które okazywać nam będą w tej samej mierze dobrą wolę co my. Zajęte przez Turcję stanowisko bezwzględnie nie dopuszcza do użycia naszego terytorium, naszych wód morskich lub naszych przestworzy przez kraje prowadzące wojnę i w dalszym ciągu czynić będzie bezwzględnie niemożliwym użycie ich, dopóki tylko nie będziemy brali udziału w wojnie".

Prezydent Inoenu podkreślił, że nie zostały w niczym zmienione zasady polityki, której wytyczne przedstawił podczas otwarcia poprzedniej sesji. "Nasza przyjaciółka i sąsiadka, Grecja, została na nieszczęście wciągnięta do wojny. Z naszą sojuszniczką W.Brytanią badamy wytworzoną sytuację. W chwili gdy Anglia prowadzi sama bohaterską walkę o własny byt, obowiązkiem naszym jest ponownie potwierdzić sojusz i przyjaźń, które nas z nią łączą".

Sytacja na pograniczu bułgarsko-tureckim.

Z dniem 4 b.m. powołano w Turcji do piechoty i kawalerii wszystkich tych, którzy nie przeszli ostatnio przeszkolenia wojskowego. Zarządzeniem tym objętych zostało 20 roczników, w wieku od 21 do 40 lat.

Sofia, 3.XI. (Reuter). Oficjalnie zaprzeczają w Sofii pogłoskom, krążącym zagranicą, jakoby Bułgaria wysłała wojska nad granicę turecką.

Misja lotników hiszpańskich udaje się do Anglii.

Lizbona, 3.XI. (Reuter). Na zaproszenie rządu brytyjskiego udaje się do Anglii drogą powietrzną misja lotników hiszpańskich. W skład misji wchodzą płk. Ansaldos i dwuch innych oficerów.

Ważne narady rządu hiszpańskiego.

Madryd, 3.XI. (Reuter). Hiszpański minister spraw zagranicznych Suner przyjął ponownie w sobotę ambasadora Rzeszy w Madrycie. Poprzednie spotkanie miało miejsce w ubiegłą środę.

W nocy z soboty na niedzielę odbyło się - według doniesień z Rzymu - ważne posiedzenie hiszpańskiej rady ministrów, w którym uczestniczył generał Franco.

Przedłużenie kadencji Wicekróla Indyj.

Londyn, 1.XI. (Reuter). Kadencja Lorda Linlithgowa na stanowisku Wicekróla Indyj została przedłużona na dalszy okres jednego roku, poczynając od kwietnia 1941r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Naloty na Anglię.

Londyn, 4.XI.(Reuter). W sobotę w godzinach porannych większa ilość pościgowców nieprzyjacielskich typu "Messerschmit" dokonała nalotu na wybrzeże hr.Kentu. Inne formacje nadlatując od strony południowo-wschodniej, kierowały się na Londyn. Pościgowce angielskie niedopuściły samoloty nieprzyjacielskie do Londynu. Do godz.11,30 zestrzelono 9 samolotów nieprzyjacielskich, a Anglicy nie ponieśli żadnych strat. Drugi atak był o wiele większy. Brało w nim udział przeszło 100 samolotów niemieckich. Angielskie pościgowce i artyleria przeciwlotnicza nanowo stoczyły walkę z samolotami nieprzyjacielskimi, rozpraszając je całkowicie. Kilka bomb zrzucono na hr. Kentu. Nieco później większa ilość samolotów nieprzyjacielskich atakowała ujście Tamizy zrzucając bomby w dwuch okolicach hr.Kentu i Essex. Wszędzie szkody były małe, a liczba zabitych i rannych nieznaczna.

Wojna powietrzna na Zachodzie.

Londyn, 4.XI.(Reuter). W ciągu piątku strącono podczas walk nad Anglią 11 samolotów niemieckich. Straty brytyjskie wyniosły 7 samolotów myśliwskich, z których 2 pilotów uratowało życie.

W nocy z piątku na sobotę strącono ponad Anglią do 3 rano już 5 niemieckich bombowców przeznaczonych do nocnych nalotów, co stanowi swego rodzaju rekord. Wówczas Londyn był znów głównym obiektem ataków lotnictwa niemieckiego, które poza tym podjęło również bardziej rozległe naloty na prowincję, niż w ciągu poprzednich nocy. Dzięki skutecznej obronie przeciwlotniczej straty i ofiary są nieznanczne.

Komunikat brytyjskiego ministerstwa lotnictwa donosi, że RAF dokonała m.in. w ciągu nocy z piątku na sobotę gwałtownych ataków na Berlin i fabryki benzyny oraz zbiorniki z naftą w środkowych i zachodnich Niemczech.

Według informacji nadeszłych do Nowego Jorku z Berlina, działalność RAF była tego rodzaju, że alarm przeciwlotniczy w Berlinie trwał praktycznie biorąc przez całą noc.

Brytyjskie koła podkreślają, że coraz dłuższe noce pozwalają pomimo złej pogody, bombowcom RAF pokonywanie jeszcze większych niż dotychczas odległości podczas nalotów w głąb terytorium niemieckiego. Rekordem RAF ostatniego tygodnia było wykonanie 187 raidów, z których 21 skierowanych było przeciwko rafineriom i conajmniej 80 na lotniska. Poza nalotami na Włochy i Norwegię lotnictwo angielskie o dalekim zasięgu dokonało nalotu na zakłady "Skody" w Czechosłowacji. Raid ten obejmował 2.250 km. ciągłego lotu. Podczas 5 nocy bombardowane były w Hamburgu stocznie i rafinerie nafty obok innych obiektów. W ciągu ubiegłego tygodnia podczas tych działań, RAF straciła 10 aparatów.

Komunikat wydziału prasowego ministerstwa lotnictwa opublikował dane obrazujące rozwój walk powietrznych nad W.Brytanią. W ciągu trwających od 13 tygodni ataków lotniczych na Anglię, lotnictwo niemieckie straciło 3 aparaty i 14 lotników na każdy strącony samolot angielski. Wobec tego Niemcy musieli zmienić taktykę walki, aby uniknąć dotychczasowego tempa strat.

Od 8 września dnia pierwszej bitwy powietrznej nad wybrzeżami Anglii, lotnictwo niemieckie straciło nie mniej niż 2.433 pościgowców i bombowców, strąconych przez pościgowce i inne środki obrony przeciwlotniczej W.Brytanii. Największy cios dla Niemców stanowi strata 6.000 lotników zabitych lub wziętych do niewoli. Brytyjskie lotnictwo natomiast straciło tylko 353 pilotów.

Działania na Bliskim Wschodzie.

Johannesburg, 4.XI.(Reuter). Specjalny komunikat kwatery głównej w Nairobi donosi, że dwa samoloty lotnictwa południowo-afrykańskiego typu "Hurricanes" rozbiły trzy aparaty włoskie, z których dwa zostały strącone, a trzeci tak ciężko uszkodzony, że prawdopodobnie nie dotarł do bazy. Aparaty lotnictwa południowo afrykańskiego powróciły bez szkód.

Kair, 4.XI.(Reuter). Dwie formacje bombowców nieprzyjacielskich eskortowanych przez pościgowce, dokonały w sobotę nalotów na Maltę. Wyrządzone szkody były bardzo małe, a ofiar w ludziach wogóle nie było. Podczas tych nalotów strącono jeden aparat nieprzyjacielski, a drugi został zniszczony przez artylerię przeciwlotniczą. Dwa inne samoloty poważnie uszkodzono, a piąty prawdopodobnie nie doleciał do swej bazy.

Według ostatnich doniesień radiowych Włosi rozpoczęli w niedzielę gwałtowny atak pod Koritza w kierunku Floriny, który został odparty. W ostatnim dniu walk strącono w Grecji 6 samolotów włoskich.

W y d a w c a: Referat Oświaty i Propagandy B. S. K.